

22 i 23 września

### Wyjazd na Barbarkę na noc

W czwartek 22 września wybraliśmy się autokarem na Barbarkę. Jak przyjechaliśmy na Barbarkę to poszliśmy zjeść swój prowiant po zjedzeniu swojego prowiantu ustawialiśmy się w pary. Poszliśmy oglądać pokoje, w których mieliśmy spać. Rozpakowaliśmy się i pani nas zawołała do jadalni. Pani omówiła zasady, jak wyszliśmy z jadalni to ubieraliśmy kołdry. Ja byłem z Michaliną, Hanią, Polą, Natałką i Anielką. Super się bawiliśmy, jak ubieraliśmy kołdry. Mieszkałyśmy pod dziewiątką. Nasz pokój był w czymś dziwny, bo mieliśmy naklejony zielony kwiatek. Chłopacy spali na parterze z panem Darkiem, a pani Dorota w czwórce. Poszliśmy na zajęcia. Robiliśmy tam serwetki. Na początku szukaliśmy liści, kasztanów, trawy i żołądzi. Potem pani dała materiał i malowaliśmy na przykład kasztany i je odciskaliśmy. Następnie zostawiliśmy je do uschnięcia i poszliśmy na chwilę do pokoi, bo mieliśmy zajęcia. Na zajęciach chodziliśmy po lasach. Pan nam mówił, że kurki są podobne do trujących grzybów. Jak przyszliśmy, to poszliśmy ściągnąć kurtki, albo się przebrać. I zeszliśmy do jadalni, by robić karty pracy. Potem był obiad, a po objedzie mieliśmy trzy godziny wolnego czasu. Pani też przychodziła patrzeć, jak u nas jest. Po trzech godzinach, gdy było późno mieliśmy mieć ognisko. Później po ognisku, panie pożartowały tak, że troszeczkę wyjdziemy do lasu. Pani żartowała, że wejdziemy do pół lasu, że zrobimy polowanie na żubry i na wilki. Jak chcieliśmy wejść do budynku, to każdy musiał zrobić pięć przysiadów. I poszliśmy umyć ręce, zęby i spać. Następnego dnia, gdy pani chciała nas obudzić, to my byłyśmy już obudzone i składaliśmy rzeczy. Potem wszyscy poszliśmy na śniadanie, a po śniadaniu mieliśmy jeszcze zajęcia o ptakach. Po zajęciach byliśmy na placu zabaw i musieliśmy wracać do domu.

Zuzia Śniady 3a